

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.--. Drobne ogłoszenia za towo tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I.

Nr. 49.

Kraków, sobota 27 kwietnia 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm. z odnośnikiem do domu 2.50 Rm.

Skutki braku drzewa w Anglii.



Obsadzenie Danii i Norwegii wyrządziło poważne szkody gospodarce angielskiej. Ponieważ Anglia pokrywała 72 procent swego zapotrzebowania drzewa w krajach skandynawskich, przeto obecnie brak drzewa daje się Anglii szczególnie we znaki. Obecnie, jak to widzimy na naszym zdjęciu, w Anglii zbiera się sitowie, celem fabrykowania papieru z tego materiału, który dotychczas marnował się.

Niemcy dostarczają owiec Bułgarii.



Mimo, iż wojna trwa już ponad siedem miesięcy, Niemcy są w stanie dostarczać owiec Bułgarii, celem poprawienia rasy bwoiec hodowanych w Bułgarii. W szczególności Bułgaria chce uszlachetnić produkcję wełny, do którego to celu mają służyć owce, sprowadzane z Niemiec. Na zdjęciu widzimy fragment załadowywania stada owiec na jednym z dworców niemieckich, celem wysłania ich do Bułgarii.

Odparcie ataków nieprzyjacielskich w okolicy Voss.

Skuteczne ataki bombowe na statki brytyjskie. -- Zestrzelenie samolotu bryt. nad wyspą Sylt

(=) Berlin, 27 kwietnia. Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:

Brytyjskie jednostki morskie ostrzeliwały także w dniu 25 kwietnia port Narwik.

Do Drontheim przybyły posiłki wojskowe i materiałowe.

W rejonie Bergen wojska niemieckie prowadzą akcję oczyszczania okolicy miasta Voss z oddziałów norweskich. Lokalne próby oporu nieprzyjacielskiego zostały złamane.

Oddziały wojsk niemieckich, postępujące w licznych silnych grupach bojowych z Oslo w kierunku północnym i północno-zachodnim w dniu 25 kwietnia przy ścisłym współdziałaniu z lotnictwem zyskały znowu na terenie. W niektórych punktach walki toczą się jeszcze.

Eskadry samolotów bojowych obrzuciły bombami skupienia wojsk i kolumny marszowe, a nadto urządzenia komunikacyjne i transporty.

Urządzenia portowe, używane przez nieprzyjaciela zostały zniszczone, a lotnisku pomiędzy Dombass a Andalsnes zniszczono 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Na obszarze morskim koło zachodniego wybrzeża Norwegii zaatakowano bombami liczne statki brytyjskie. Jeden poławiacz min i jeden transportowiec osiadły po trafieniu ich bombami na mieliźnie. Na jednym z torpedowców zobaczono słupy dymu, poczem torpedowiec ten zatrzymał się. Jeden okręt-cysterna otrzymał trafienie i przechylił się, poczem załoga opuściła pokład okrętu. Skutkiem trafienia bombą eksplodowały urządzenia kotłowni na innym statku transportowym.

Podczas nalotu brytyjskiego na jedno z lotnisk pod Drontheimem kilka własnych samolotów zostało uszkodzonych odłamkami bomb.

W nocy z 25 na 26 kwietnia angielskie samoloty zaatakowały Oslo i zbombardowały miasto. Podczas gdy nie stwierdzono żadnych szkód na lotnisku, to rozmiary skutków bombardowania w samym mieście Oslo, nie zostały jeszcze szczegółowo ustalone.

Na zachodzie nie było poważniejszych wydarzeń.

Jeden z niemieckich samolotów wywiadowczych był zmuszony do wylądowania w Belgii. Zaolga uratowała się bez strat.

W nocy miało miejsce kilka nalotów nieprzyjacielskich samolotów na zatokę Nie-

miecką. Jeden z samolotów brytyjskich został zestrzelony w okolicach wyspy Sylt i spadł do morza. (p).

„Spokój i porządek“

Oświadczenie Norwega.

(=) Oslo, 27 kwietnia. „Norges Handelsog Sjøfartstidende“ publikuje opowia-

Ważne połączenia kolejowe zostały przerwane.

Zaatakowano kolumny marszowe wojsk norweskich.

Berlin, 27 kwietnia. — Lotnictwo niemieckie wspierało wybitnie swymi wyczynami operacje wojskowe w rejonie, w którym położone są miejscowości Drontheim, Andalsnes oraz w terenach operacyjnych na północ od Oslo, nisząc nieprzyjacielskie środki komunikacyjne, połączenia kolejowe oraz miejsca koncentracji oddziałów wojskowych.

W wielu miejscach zniszczono tory kolejowe na linii Andalsnes-Dombas, Hjerkin-Dombas i Aldval-Atna przez celne trafienia bomb.

Norwegia dziękuje za brytyjską „opiekę“

Porachunki dziennika w Oslo z frazesami propagandy londyńskiej.

(=) Oslo, 27 kwietnia. Krzyki propagandy angielskiej, że „obecnie Norwegia zostanie uwolniona“ spotykają się nawet w samej Norwegii z należytą odprawą.

„Fritt Folk“ w artykule wstępnym czyni porachunek z Anglią, jako rzekoma „opiekunka“ małych narodów. W rzeczywistości Anglii, mimo swych frazesów, w żadnym wypadku ich nie chroni, podczas gdy u Niemiec znajdują one prawdziwą ochronę, jak również spokój, porządek i dobrobyt.

Jeżeli więc obecnie przychodzi Anglii i mówi, że chce uwolnić Norwegów, to na to dajemy tylko jedną odpowiedź: „My Norwegowie nie życzymy sobie uwolnienia, ani ochrony angielskiej, ponieważ Niemcy nas nie uciskają“. Norwegia życzy sobie,

danie pewnego prywatnego podróznego Norwega, który powrócił z okolicy na północny wschód od Hoenefoss.

Przejeżdżał on m. in. szosą Hoenefoss-Jevraker-Brandbu i nie zauważył żadnych zniszczeń wojennych. Wszędzie panuje spokój i porządek. Niektóre sklepy są już otwarte. Wszyscy ci, którzy mają rodziny w tych okolicach nie potrzebują żywić żadnych obaw. (p)

Zniszczono również celnymi trafieniami bomb szereg budynków dworcowych, przyczem jeden kolejowy transport wojskowy uległ zupełnemu strzaskaniu. Również uszkodzono szosy w wielu najważniejszych punktach.

W rejonie Bergen poważnie uszkodzono rozjazdy kolejowe na wschód od Voss. Dzięki skutecznej akcji i wysiłkowi wojsk niemieckich udało się uniemożliwić akcję wojsk nieprzyjacielskich i zerwać komunikację między strategicznie ważnymi punktami.

Norweg krytykuje brytyjską taktykę wobec Norwegii.

Nowy Jork, 27 kwietnia. — Jak ze Springfield donosi dziennik ohijski — prof. Clausen von Wittenberg z pochodzenia Norweg, wykładowca w miejscowym kolegium wygłosił na zebraniu International Friendship Club przemówienie, w którym poddał ostrej krytykę taktykę Anglii w odniesieniu do Skandynawii i oświadczył, że Norwegia powinna zaniechać oporu, stawianego dotychczas Niemcom.

„Codziennie wiedzie nam się lepiej“

Zwodnicze wysiłki propagandy francuskiej

(=) Genewa, 27 kwietnia. Sztucznie wytworzony przez prasę francuską optymizm przez zamieszanie wiadomości o sukcesach korpusu ekspedycyjnego francusko-angielskiego na terenie Norwegii obecnie, wobec niemożności potwierdzenia tych informacji wiarygodnymi komunikatami, ustąpił miejsca przykrej i dającej się powszechnie odczuwać depresji.

Raz po raz czyniono wysiłki przy pomocy prasy i radja ratowania sytuacji i opiniję publiczną zapewniano, że w związku z będącymi w toku operacjami wojskowymi nie mogą być podawane do wiadomości publicznej informacje o sytuacji wojskowej.

Dzienniki apelują do czytelników, aby trwała w spokoju, dyscyplinie i cierpliwości i na pocieszenie oświadczają, że wojna w Norwegii toczy się zgoła inaczej, niż na froncie zachodnim.

W ub. czwartek wieczorem zmuszone były francuskie rozgłośnie rządowe podać ponownie do wiadomości publicznej uspokajające oświadczenie tej mn. więcej treści: „Za kilka dni dowiedzą się wszyscy nowości, do tego czasu jednak należy zachować jak największą powściągliwość.“

Te metody jednak uspokajania zaniepokojonej ludności, przy pomocy zwrotu „W Norwegii wiedzie się nam z każdym dniem lepiej“, nie dają żadnego rezultatu. Tembardziej, że wszyscy mają jeszcze w pamięci doniesienia o olbrzymich sukcesach, nuszonych w świat przez mocarstwa zachodnie na temat zajęcia Bergen i Drontheim natychmiast po obsadzeniu tych miast portowych przez wojska niemieckie. (p).

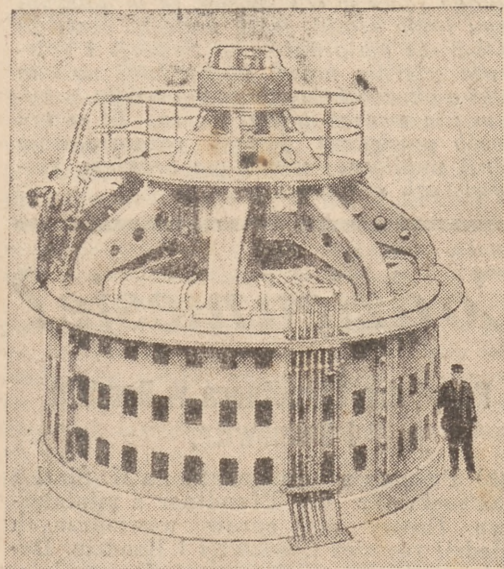
Anglia zamierza zrabować trzy parowce duńskie.

(=) Nowy Jork, 27 kwietnia. Brytyjcy urzędnicy konsularni oświadczyli, jak donosi Associated Press, że trzy parowce należące do Gloria-Line, towarzystwa siostrzanego United Fruit Co., pływające dotychczas pod flagą duńską, pomimo dokonanego ostatnio przeniesienia ich własności na Honduras, uważane będą przez Anglików jako okręty nieprzyjacielskie.

Odnośne okręty pojemności 5400 ton, noszące nazwy „Peter Lassen“, „Knut Rasmussen“ i „Vitus Bering“ kursują w dalszym ciągu pod zmienionymi nazwami pomiędzy zachodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych a Ameryką środkową.

W związku z tem „New York Times“ pisze, że amerykańskie koła żeglarskie wyrażają powątpiewanie, czy Anglicy dadzą się odstraszyć faktem, iż statki te są własnością amerykańską oraz obecnością pasażerów amerykańskich na tych statkach. Sprawa ta jest śledzona z ogromnym zainteresowaniem.

Ten, który ujarzmił elektryczność



Olbrzymia maszyna do wytwarzania prądu zmiennego w Wesleros w Szwecji.

Kraków, w kwietniu.

O Marconim i Edisonie słyszał każdy, dzięki sprytniej reklamie, jaka ze względów czysto handlowych otacza tych wynalazców. Mniej już znani są inni, którzy dali podstawy dzisiejszego rozwoju elektrotechniki. Nazwiska Michała Faradaya, Henryka Hertza, Aleksandra Popowa, Lee de Foresta — znane już są tylko specjalnie interesującym się elektrotechniką. A nazwisko **Mikołaja Tesli** — rzadko pojawia się na szpaltach pism lub na łamach czasopism popularno-naukowych. A przecież Tesla — to właśnie gwiazda pierwszej wielkości, obok Faradaya i Hertza oraz Lee de Foresta. Inni wyszkalili tylko praktycznie wynalazki i odkrycia tych uczonych.

Wszystkie elektrownie świata produkują dziś do celów przemysłowych prądy zmiennne, t. zw. wielofazowe, odkryte przez Teslę i otrzymane przezeń po raz pierwszy w roku 1882. W ciągu dziesięciu następnych lat młody uczonej jugosłowiański (urodzony w roku 1856) udoskonala swe odkrycia, opracowuje maszyny i sposoby stosowania w praktyce swych odkryć. I dziś — prądy wielofazowe rozchodzą się po świecie po liniach wysokiego napięcia, z maszyn, których zasada

stworzona została przez genialnego Serba.

Nie są żadną przesadą słowa znakomitego elektryka amerykańskiego Behrenda: „Usunijmy z życia owoce prac Tesli, a zatrzymają się koła rozpedowe wielkich fabryk, przestaną posuwać się pojazdy i tramwaje, miasta pogrążą się w ciemnościach“.

Dzieła Mikołaja Tesli są potężnym ogniem łańcucha rozwoju technicznego i stanowią podstawę dzisiejszej elektrotechniki.

W roku 1889 Tesla wykrywa prądy wielkiej częstotliwości i wysokiego napięcia. I wtedy po raz pierwszy laboratoryjne, teoretyczne prace Henryka Hertza wkraczają na tory realizacji, która zdumiewa cały świat. Radjotelegrafia, a później radjofonia rozpoczyna swój triumfalny pochód przez kraje globu. Potężne prądy wielkiej częstotliwości, produkowane przez maszyny o wielkiej mocy umożliwiają porozumiewanie się na olbrzymie odległości przy pomocy potężnych radjostacji transkontynentalnych.

Wszystko, co przyniósł nauce i przemysłowi umysł Tesli — jest odtąd ubocznym produktem prac nad zrealizowaniem wielkiej idei. Odpadkami myśli głównej, odrzucanymi na drodze, po której kroczy jego genjusz.

Spróbujmy zdać sobie sprawę z gigantyczności pomysłu Tesli — z wielkości zadania i z przewrotu, jaki jego idea wcieleną w życie może wywołać: Fabryki, elektrownie miejskie, drogi żelazne elektryczne, radjostacje, słowem wszystkie ośrodki, wytwarzające energię elektryczną dotychczas w ten sposób, że spalają węgiel wprowadzony z kopalni i na miejscu wytwarzają energię elektryczną — byłyby odtąd zaopatrzone tylko w odbiorniki tej energii, chwytające z powietrza a raczej z eteru ową energię i przetwarzające ją w ruch, lub ciepło. Odbieraliśmy siłę do poruszania naszych warsztatów tak samo, jak dziś odbieramy skoczne foxtrotty... Proszę pomyśleć, jakiby to był kolosalny przewrót w technice: Znikłyby w szybkim tempie dymiące komin fabryk, parowozów, dające zaledwie 6% wydajności zmiotłaby ta rewolucja techniczna z powierzchni ziemi. Każda fabryka, każdy samolot, każdy tramwaj, elektryczna centrala miejska zostałyby zaopatrzone w rodzaj anteny, odbiornika energii i w silnik, przetwarzający tę energię elektromagnetyczną na energię ruchu, poruszającą śmigła samolotów, koła tramwajów i pociągów, transmisje fabryczne.

Przypomnijmy sobie, że to przecież Mikołaj Tesla w sprawozdaniach ze swych prac ogłoszonych w Filadelfji i Saint Louis w roku 1893 położył

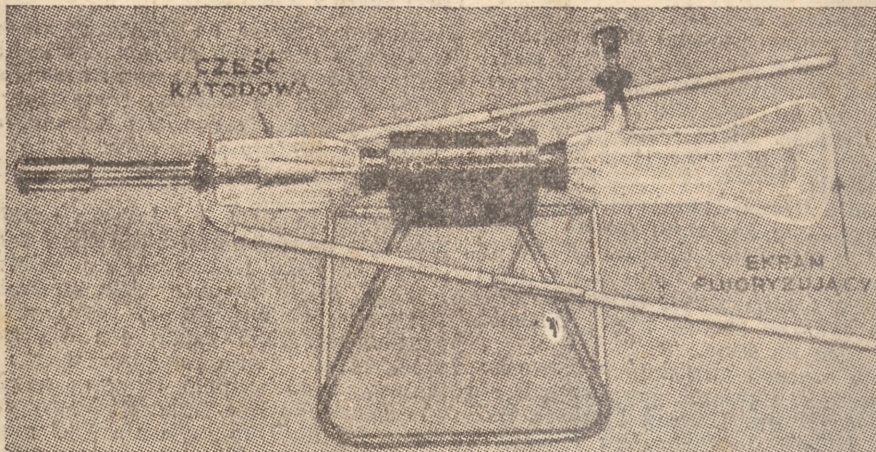
fundamenty pod nowoczesną radjotechnikę, podając pierwszy raz na świecie ideę za-

stosowania anteny nadawczej i odbiorczej. Jeszcze dziś spierają się o zaszczyt tego pierwszeństwa zwolennicy Rosjanina Popowa i Włocha, Marconiego. Tesla stworzył zasady naukowe transformatora wielkiej częstotliwości, oraz obwodu drgającego, zasadniczej części każdego odbiornika radjowego, pod pojęcie generatora prądów szybkozmiennych. **Elektroterapia**, zwana dziś **diatermia**, albo leczeniem prądami wielkiej częstotliwości rozwinęła się tak szeroko tylko dzięki pracom Tesli. W roku 1897 Tesla osiąga porozumienie przez

radjo na dystansie 35 kilometrów, po Popowie wprowadzie, ale przed Marconim. W roku 1898 buduje swój pierwszy okręt, kierowany przez energię elektromagnetyczną na odległość, a w roku następnym

buduje pierwszą wielką radjostację w Colorado,

działającą w zasięgu 1000 kilometrów. Dzięki Tesli, odpadkom jego myśli — mamy dziś urządzenia niweczające przestrzeń: maszyny, składające całe kolumny gazet, połączone przez radjo, i wychodzące jedno-



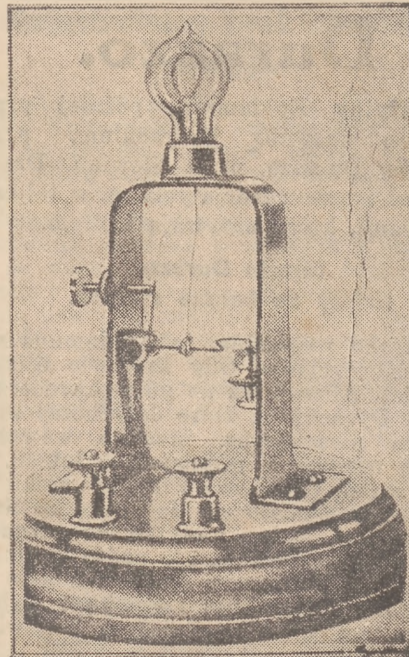
Aparat Trillata, wykazujący ruch falowy elektronów.



Schody ruchome w Berlinie.



Edison w laboratorium przy pracy.



Pierwsza żarówka Edisona.

częśnie na olbrzymiej przestrzeni Stanów Zjednoczonych. **Okręty i samoloty bez pilotów, kierowane są przez fale radjowe.** Chirurgja korzysta z noża elektrycznego, tnącego bez krwotoku. Czynione są próby zabijania pasożytów i konserwowania mleka przy pomocy fal ultrakrótkich, latornie radjowe pozwalają pilotom statków prowadzić je dosłownie z zamkniętymi oczyma. Samoloty nie obawiają się zablądzić, bo wąski promień wysłanej kierunkowo fali radjowej prowadzi je może w nocy lub we mgle na lotniska przeznaczenia.

Przypomnijmy sobie, jaki to świat był wielki, kiedy Tesla, Hertz, Popów i Marconi zaczęli zmieniać jego oblicze, niweczając przestrzeń, każdy na swoją rękę, i stwierdzmy nareszcie, że nasz stary glob zmienia się wskutek tego, że na jego powierzchni padają odpryski genialnych myśli kilku, czy kilkunastu samotnych ludzi, ślęczących w laboratorjach, zatrutych jadowitemi kwasami, poparzonych przez wylądowania.

Przynajmniej, że nasz los jest w rękę tych kilkunastu ludzi.

CIEKAWOSTKI.

SZLACHETNY GOSPODARZ.

Poniższe zdarzenie miało miejsce w jednej z wiosek albańskich przed laty, kiedy jeszcze prawo krwawej zemsty (Dziak) zdarzało się na porządku dziennym.

We wiosce Sadrima podczas jakiejś uroczystości zebrała się gromada górali i bawiła się strzelaniem do celu. Przypadek zdarzył, że kula trafiła jednego młodzieńca. Nieszczęśliwy strzelec, gdy spostrzegł co zaszło, natychmiast schronił się do najbliższego domu, wołając już w samym progu: „zabiłem człowieka — ratujcie, jestem w waszym ręku“.

Gościa zaraz przyjęto. Może w pół godziny później przyniesiono do tegoż domu trupa; był to syn właściciela domu, zabity przed chwilą przypadkowo przy strzelaniu do celu.

Na ten widok biedny zbieg myślał, że już jest zgubiony, lecz ojciec zabitego młodzieńca, skoro ukoił pierwsze wrażenie bólu, rzekł do młodzieńca:

— Do trzech dni daję ci bezpieczeństwo i w tym czasie nikt w moim domu nie wyrządzi ci najmniejszej przykrości.

Trzeciego dnia oznajmił mu, że powinien uciekać i nie dać się więcej widzieć, bo byłby zmuszonym go zabić.

Wieś Saint-Ours posiada skałę, po której zsuwają się nie tylko dziewczęta, które pragną wyjść zamaż, ale także zameżne kobiety, gdy pragną mieć dzieci. Zabobon ten jest bardzo stary, gdyż znali go już Grecy, a i w Tunisie jest on rozpowszechniony.

WESOŁY KĄCIK.

DOGADAŁA SIĘ.

— Marysiu — mówi gospodyni pensjonatu, w którym mieszka i stołuje się roztrągniony profesor — czy pan profesor jadł już obiad?

— Nie wiem proszę pani.

— No to spytał się pana profesora.

— Ja go już pytałam, ale on też nie wie.

MAŁE NIEPOROZUMIENIE.

Państwo Muellerowie zaprosili pewnego razu przyjaciół i znajomych na kolację. Po kolacji jakiś muzyk usiadł przy fortepianie i zaczął grać wyjątki z różnych oper. W rogu pokoju siedział młody pan. Pani domu przystąpiła do niego i zapytała:

— Panie Wagner, czy zna pan „Cyrulika Sewilskiego“?

Zapytany odpowiedział:

— Niestety łaskawa pani, nie znam go, bo zawsze golę się sam.